

Marcin Lutomierski

Krytyka "Wiadomości"

Tematy i Konteksty nr 5 (10), 390-394

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marcin Lutomierski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Krytyka „Wiadomości”

Rola „Wiadomości” w życiu społeczno-kulturalnym Drugiej Emigracji Niepodległościowej była niebagatelna. Czasopismo Mieczysława Grydzewskiego w znacznej mierze kształtowało ideowo-artystyczne oblicze „polskiego Londynu” i tej części powojennej emigracji niepodległościowej, którą za Rafałem Habielskim można nazwać „niezłomną i nieprzejechaną”. Jak wiadomo, wznowiony w 1946 r. tygodnik stanowił kontynuację przedwojennych „Wiadomości Literackich” oraz wojennych „Wiadomości Polskich Politycznych i Literackich”. Londyńskie „Wiadomości” były czytane w skupiskach polskiej emigracji na całym świecie. Emigracyjny pisarz i bibliograf Jan Kowalik nazwał je „warsztatem, szkołą i rozgłośnią radiową dla licznego zastępu poetów, pisarzy i publicystów, tworzących poza Krajem [...], katedrą historii kultury polskiej – nieistniejącą na żadnym z uniwersytetów krajowych – gdzie od lat, regularnie co tydzień odbywają się wykłady grona dobranych specjalistów”¹. Pismo reprezentowało stanowisko antykomunistyczne, niepodległościowe i tradycjonalistyczne, próbując jednocześnie zachować eklektyzm poglądów. Grydzewskiemu udało się skupić wokół „Wiadomości” grono emigracyjnych humanistów: poetów, pisarzy, badaczy, krytyków, publicystów, piszących przede wszystkim z myślą o Polakach pozostających na obczyźnie.

Londyński rozdział w dziejach tygodnika jest dobrze rozpoznany, ale tylko w pewnym stopniu sproblematyzowany i opisany. Poznaliśmy już ideowe oblicze czasopisma i jego kręgu², redakcyjny warsztat Mieczysława Grydzewskiego³, związki „Wiadomości” z tradycją romantyczną⁴, a dzięki recenzowanej tu książce – miejsce i rolę krytyki literackiej.

¹ J. Kowalik, *Czasopiśmiennictwo [w:] Literatura polska na Obczyźnie 1940–1960. Praca zbiorowa wydana staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*, red. T. Terlecki, t. II, Londyn 1965, s. 520.

² Zob. R. Habielski, *Niezłomni nieprzejechani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991.

³ Zob. m.in. „*Wiadomości*” i okolice. *Szkice i wspomnienia*, t. I–II, red. i oprac. M.A. Supruniuk, Toruń 1995–1996.

⁴ Zob. M. Lutomierski, *Mickiewicz i okolice. Tematy romantyczne na lamach londyńskich „Wiadomości” z lat 40. i 50. XX wieku*, Toruń 2012.

Opublikowana niedawno książka Rafała Moczkodana „*Omawiacze, laurkodawcy, publicyści i krytycy. Krytyka literacka na łamach „Wiadomości” w latach 1946–1956*” jest pierwszą próbą monograficznego ujęcia tytułowego problemu. Oczywiście, nie oznacza to, że dotychczasowi badacze zajmujący się londyńskimi „Wiadomościami” nie dostrzegali krytyki literackiej na łamach tygodnika oraz że nie powstały żadne publikacje dotyczące tego tematu. Nikt jednak nie poświęcił mu tyle uwagi i badawczej pasji, co Rafał Moczkodan.

„*Omawiacze, laurkodawcy*” są rozprawą obszerną, składającą się z ośmiu rozdziałów. Tradycyjnie, najpierw autor przedstawia założenia metodologiczne. W rozdziale drugim przybliża – skrótowo i trafnie – tło historyczne, ideowy kształt „Wiadomości”, miejsce literatury na ich łamach, jak również opinie o tygodniku. Dalej ukazuje zaś specyfikę pracy Mieczysława Grydzewskiego i jego politykę redakcyjną. Powyższy układ treści pierwszych rozdziałów książki, choć jest bardzo klarowny, wywołuje jednak uzasadnione pytanie o fragment (już niekoniecznie rozdział) pracy umownie nazywany stanem badań. Zamieszczone w rozprawie uwagi na temat dotychczasowej literatury przedmiotu wydają się zbyt skromne, praktycznie ograniczają się do dwóch krótkich akapitów i pięciu przypisów. Oczywiście, w wielu miejscach – zwłaszcza w rozdziale drugim i trzecim – Moczkodan wielokrotnie powołuje się na publikacje innych autorów, jednak przydałoby się tu nieco obszerniejsze zrekapitulowanie dotychczasowej literatury przedmiotu.

Niezwykle zajmujący jest rozdział czwarty, zatytułowany *Krytyka w „Wiadomościach” – konteksty i punkty odniesień*. Autor umiejętnie łączy w nim nadrzędne idee czasopisma z zadaniami literatury i krytyki, krótko charakteryzuje życie literackie w kręgu tygodnika, a następnie wnikliwie analizuje formy obecności krytyki na łamach „Wiadomości”: stałe rubryki, zapowiedzi, przedpłaty, prenumeratę, reklamę, listy do redakcji, recenzje i szkice.

Rozdział piąty ma charakter syntetyczny i prezentuje krytycznoliteracką (w szerokim znaczeniu) recepcję dorobku przede wszystkim tzw. klasyków literatury polskiej: Adama Mickiewicza, Stefana Żeromskiego, Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa. Przy czym warto dodać, że konstatacje autora wynikają z bardzo dobrej znajomości licznych tekstów źródłowych.

W rozdziale kolejnym Moczkodan analizuje krytyczną recepcję literatury krajowej, wykraczając jednak poza obszar literatury pięknej. Oprócz teŝe badacz zajmuje się pracami naukowymi i popularnonaukowymi oraz artykułami i szkicami dotyczącymi tzw. odwilży.

Fragment siódmy prezentuje teksty krytyczne poświęcone literaturze emigracyjnej, takŝe z uwzględnieniem prac naukowych. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tu podrozdział zatytułowany *Proza*, ponieważ Moczkodan trafnie wyodrębnił i nazwał najistotniejsze kręgi tematyczne, czyli II wojnę światową oraz emigrację – kraj – polskość.

Rozdział ostatni ukazuje opinie krytyki o literaturze zachodniej. Rozważania autora są skoncentrowane na następujących zagadnieniach: II wojna

światowa i powojenny układ sił, prace naukowe, literatura piękna. Rozważania są klarowne i przekonujące, dlatego trudno z nimi polemizować.

Zasadniczym celem rozprawy „*Omawiacze, laurkodawcy*” było ukazanie miejsca krytyki literackiej w emigracyjnym czasopiśmie. Żeby osiągnąć to zamierzenie, autor musiał uporać się z istotnymi problemami natury organizacyjno-metodycznej. Pierwszym takim wyzwaniem było wyznaczenie ram czasowych pracy, wszak mowa tu tylko i aż o dziesięciu latach w 35-letnich dziejach emigracyjnych „*Wiadomości*”. Rok 1946 jest oczywisty ze względu na historię czasopisma, rok 1956 wprawdzie nie był dla „*Wiadomości*” rokiem przełomu, jednak autor w rozdziale pierwszym przekonująco wymienił zjawiska, które pozwalają na wytyczenie tej umownej granicy. Dodatkowo za takim rozstrzygnięciem badacza przemawia fakt, że udało się w ten sposób uniknąć nadmiernego materiału egzemplifikacyjnego. Każdy bowiem, kto zajmował się analizowaniem wypowiedzi w czasopismach, których numery są liczone w setkach, wie, jak żmudna i wymagająca wielkich nakładów czasu jest to praca.

Drugim problemem koncepcyjnym, z jakim musiał zmierzyć się autor niniejszej książki, był dobór tekstów (jak się okazuje: nie tylko krytyczno-literackich) do analizy, ich usystematyzowanie i – co chyba najtrudniejsze, a nieraz niewykonalne – próba określenia przynależności gatunkowej tych wypowiedzi. Mowa tu bowiem o felietonach, artykułach publicystycznych, wspomnieniach, portretach, szkicach, laudacjach, impresjach, artykułach naukowych, a także listach do redakcji. Zarówno próba usystematyzowania, jak i określenia statusu genologicznego analizowanych tekstów wypadła znakomicie. Można mieć jedynie wątpliwości dotyczące nadmiernej koncentracji uwagi Moczkodana (zob. fragmenty rozdziałów: szóstego, siódmego i ósmego) na recepcji krajowych badań historycznoliterackich i historycznych oraz na tekstach popularnonaukowych – mimo że obszar ten zasadniczo nie należy do krytyki literackiej, a ponadto jest już częściowo rozpoznany⁵. Należy jednak zaznaczyć, że niewątpliwym atutem pracy jest uwzględnienie przez autora interesujących i cennych poznawczo źródeł pomocniczych w postaci osobnych wydań zbiorów felietonów, korespondencji, recenzji, szkiców i wspomnień autorów współpracujących z „*Wiadomościami*”. Skoro mowa o literaturze podmiotu, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Otóż, książka „*Omawiacze, laurkodawcy*” zawiera nie tyle nadmierną liczbę przypisów, co nadmierną ich objętość – nierzadko przekraczającą objętość tekstu głównego na stronie. Zbędne wydają się długie cytaty i rozważania w przypisach (zwłaszcza w rozdziałach: drugim, czwartym, siódmym i ósmym). Część z nich z powodzeniem można było włączyć do zasadniczego wywodu, skrócić lub pominąć.

Jedną z najmocniejszych stron pracy Moczkodana są wyraziste, a zarazem nieoczywiste wnioski, mające często charakter problemowy, dzięki czemu nie

⁵ Zob. m.in. M. Lutomiński, *Emigranci wobec krajowych badań nad romantyzmem (na podstawie wypowiedzi w londyńskich „Wiadomościach” z lat 40. i 50. XX wieku [w:] Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*, red. D. Degen i M. Żynda, Toruń 2012.

zamykają one drogi do dalszych dociekań badawczych. Oto, moim zdaniem, najciekawsze z nich. Z jednej strony autor zauważa, że „dział krytyki literackiej był zarówno przez jego twórców i czytelników, jak i przez badaczy postrzegany jako ważna składowa londyńskiego periodyku i należycie przez nich doceniany” (s. 397). A jednocześnie Moczko określa dobór prac i utworów, które recenzowano i oceniano w „Wiadomościach” – jako nieuporządkowany tematycznie, pozbawiony wspólnego punktu odniesienia i literacko-artystycznej hierarchii wartości, a więc chaotyczny i przypadkowy. Zresztą – w świetle ustaleń autora – redaktor Grydzewski nie przywiązywał zbyt dużej uwagi do krytyki literackiej. Jeśli idzie zaś o warsztat i kryteria, jakimi kierowali się recenzenci, to w odniesieniu do tekstów literackich „autorzy większości recenzji w zakresie realizacji obowiązków krytycznych ograniczali się najczęściej do poinformowania czytelników o wydaniu danego utworu, omówienia jego treści i – nierzadko zredukowanego do minimum – ocenienia go” (s. 402). W jednym lub kilku zdaniach oceniano przede wszystkim szczerść autora, dążenie do przedstawienia prawdziwego obrazu jakiegoś fragmentu rzeczywistości, bezpośredniość wyrazu, czystość intencji, bystrość spojrzenia i obserwacji, wierność i plastyczność obrazowania. Moczko słusznie przypuszcza, że stosowanie wyżej wymienionych kryteriów mogło być przyczyną popularnej na łamach „Wiadomości” impresyjnej odmiany krytyki, w której często była mowa o emocjach i wrażeniach. Natomiast skutkiem takiej tendencji okazywał się brak inspiracji, swoistego impulsu do rozwoju twórczości literackiej na emigracji, potrzebującej – jak każda inna sztuka – krytyki rzeczowej. „Nawet jeżeli – konstatuje Moczko – jakieś dzieło wywoływało sprzeciw, a recenzent podejmował z nim polemikę, to nie wywiązywała się z tego dyskusja, nie angażowała ona szerokiego grona autorów, krytyków i czytelników, wygasła, zanim na dobre się rozwinęła” (s. 405).

Czy zatem w odniesieniu do londyńskiego tygodnika możemy mówić o istnieniu klasycznej krytyki? Z badań Moczko wynika, że raczej nie, ale jednocześnie autor „*Omawiaczy, laurkodawców*” proponuje inną – bardzo ciekawą i inspirującą – perspektywę oglądu krytyki literackiej na łamach „Wiadomości”. Wypowiedzi owych wrażeniowców i laudatorów (by użyć określenia autora) można postrzegać „jako świadectwo mentalności, zapis rejestrujący poszczególne emigracyjne przekonania, relację obaw i niepokojów dręczących uchodźcze środowisko, wreszcie wyraz tęsknot i nadziei, jakie się w nim rodziły i umierały” (s. 407). Zadaniem tak pojmowanej krytyki byłoby więc nie tylko koncentrowanie się na literaturze, ale też kształtowanie i podtrzymywanie emigracyjnego sposobu myślenia. Taka krytyka byłaby więc swoistym narzędziem w walce o niepodległą Polskę, służyłaby nadrzędnym ideom emigracji niezłomnej.

Warto nadmienić, że książka Moczko prezentuje także ważne refleksje i wnioski na temat kryteriów oceny prac naukowych, mimo że nie są one zasadniczym przedmiotem uwagi autora. W recenzjach i omówieniach tego typu publikacji najistotniejszym kryterium była prawda, za którą przemawiać miały: obiektywizm, zrozumienie procesów historycznych i społecznych,

przemian politycznych i gospodarczych, a także procesów psychologicznych jednostek i grup. W dokonywanych ocenach często uwzględniano również m.in. logikę wywodu, dostęp do źródeł i opracowań, klarowność metodologiczną oraz rzetelność i uczciwość badawczą.

Poniższa uwaga nie będzie zarzutem wobec pracy Moczkodana, a jedynie formą czytelniczego ubolewania. Otóż, można by oczekiwać od autora – który świetnie orientuje się w wypowiedziach krytycznoliterackich oraz niuansach życia emigracyjnego literackiego, a także interesująco przedstawia i interpretuje różnorodne zjawiska w kulturze literackiej – że zaprezentuje sylwetki czołowych (a dziś mniej lub w ogóle nieznanymi szerszemu gronu odbiorców) krytyków „Wiadomości” omawianego okresu, np. Zygmunta Nowakowskiego, Wiktora Weintrauba czy Juliusza Sakowskiego. Szkoda, że tak się nie stało, ale gwoździ ścisłości trzeba dodać, że Moczkodan już we wstępie deklaruje, iż nie podejmie się tego zadania w „*Omawiaczach, laurkodawcach*”.

Podsumowując, chciałbym podkreślić, że książka Rafała Moczkodana zasługuje na uznanie z dwóch istotnych powodów. Po pierwsze, jest bardzo dobrze udokumentowana: wszystkie zaprezentowane opinie i tezy znajdują uzasadnienie w bogatej podstawie źródłowej (obejmującej nie tylko teksty krytycznoliterackie), w której autor jest znakomicie zorientowany. A po drugie, rozprawa ta została napisana w sposób niezwykle precyzyjny i interesujący, co sprawia, że jest również formą zachęty do kontynuacji badań nad krytyką i publicystyką literacką w kręgu „Wiadomości”. Z inspiracji książką „*Omawiacze, laurkodawcy*” powstaną / mogłyby powstać zarówno osobne monografie najważniejszych krytyków i publicystów, jak i edycje ich tekstów.

Rec.: Rafał Moczkodan, „*Omawiacze, laurkodawcy*”, *publicyści i krytycy. Krytyka literacka na łamach „Wiadomości” w latach 1946–1956*, Toruń 2013, s. 436, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, seria „Archiwum Emigracji”, t. L

Criticism of ‘Wiadomości’

Summary

Rafał Moczkodan's monograph entitled '*Omawiacze, laurkodawcy*', *publicyści i krytycy. Krytyka literacka na łamach 'Wiadomości' w latach 1946–1956* is the first attempt to tackle the problem suggested by the title. The reviewed work is well documented: all opinions and theses which are presented find their justification in the rich bibliography (including sources which are not only literary criticism texts), which the author is well versed on. Furthermore, the monograph has been written in a precise and interesting way, making the book an incentive to continue research on criticism and literary journalism in the area of 'Wiadomości'.

Key words:

writing, criticism, bibliography, journalism

Słowa kluczowe:

pismo, krytyka, źródła, publicystyka